

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/konspiracja/99883,Organizacja-Stefana-Maksymiliana.html>



ARTYKUŁ

Organizacja Stefana Maksymiliana

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: PAWEŁ WAŚ 31.03.2023

W działalności konspiracyjnych organizacji młodzieżowych okresu stalinowskiego niekiedy jedynym „orężem” młodych ludzi były ręczne drukarki, za pomocą których tworzono ulotki i afisze o treści patriotycznej i antykomunistycznej. Nieliczne z nich zachowały się w aktach procesowych nieletnich konspiratorów.

Jesienią 1950 r. szesnastoletni mieszkaniec Łodzi Stefan Maksymilian podjął starania w celu stworzenia tajnej organizacji. W tym czasie chłopiec uczęszczał do klasy VII Szkoły Przemysłowej przy Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego nr 1 im. Stalina. Uczniami tej samej szkoły byli: Edward Stachowicz, Zdzisław Doryń, Roman Marchwiński oraz Jan Durko (wszyscy rocznik 1934).

Antykomunistyczna działalność

W trakcie spotkań z rówieśnikami Maksymilian opowiadał o organizacjach podziemnych, działających na terenie Lubelszczyzny w okresie okupacji niemieckiej, jak również przekonywał ich o możliwości zorganizowania takiej grupy na terenie Łodzi. Głównym celem jej działalności miałyby być wyrażanie sprzeciwu wobec uzależnienia Polski od Związku Sowieckiego.



Stefan Maksymilian. Zdjęcie sygnalityczne

Do finalizacji zamierzeń doszło wiosną 1951 r., gdy Maksymilian w sklepie przy ul. Piotrkowskiej zakupił drukarkę ręczną i rozpoczął, początkowo samodzielnie, opracowywanie ulotek o treści antykomunistycznej. W swe działania wtajemniczył wkrótce Stachowicza i Dorynia, którzy zgodzili się na przynależność do organizacji, a skład tajnego związku uzupełnił Stefan Zieliński (ur. 1934), mieszkający w pobliżu Maksymiliana uczeń szkoły zawodowej.

Do finalizacji zamierzeń doszło gdy
Maksymilian zakupił drukarkę ręczną i

rozpoczął, początkowo samodzielnie,
opracowywanie ulotek o treści
antykomunistycznej.

W drugiej połowie kwietnia 1951 r. Maksymilian przy pomocy posiadanej drukarki sporządził w swoim mieszkaniu ok. 200 ulotek, z hasłami: „Polacy walczcie o swą wolność”, „Precz z komunizmem w Polsce”. Po zapoznaniu z ich treścią kolegów, wręczył Stachowiczowi ok. 100 sztuk druków, które ten rozrzucił na trasie kolejowej Łódź - Gałkówka, w pobliżu stacji Łódź-Widzew. Pozostałe ulotki zostały rozprowadzone na terenie Łodzi.

Miesiąc później akcja druku oraz kolportażu ulotek została powtórzona. Tym razem ich treść „Polacy, naszym zadaniem nie podpisywać plebiscytu pokoju”, związana była z nagłościami propagandowymi, trwającym między 17 a 22 maja 1951 r., Narodowym Plebiscytem Pokoju.

Przełom nastąpił gdy do
Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa
Publicznego w Katowicach wpłynęły
doniesienia agenturalne, w których znalazła
się informacja, iż Stefan Maksymilian jest
członkiem nielegalnej organizacji i drukuje
ulotki, które kolportuje na ulicach Łodzi.

Podobnie jak za pierwszym razem, autorem ulotek był Stefan Maksymilian, który wraz ze Stefanem Zielińskim rozrzucił część z nich w tramwaju na końcowym przystanku przy ul. Strykowskiej w Łodzi.

Grupa pod nieformalnym przywództwem Maksymiliana nie miała powiązań z innymi organizacjami konspiracyjnymi, nie posiadała statutu, nazwy, jak również nie prowadziła dokumentacji swej działalności i ewidencji personalnej. W celu zachowania zasad konspiracji w korespondencji między członkami używano specjalnego szyfru cyfrowego. Czyniono starania w celu pozyskania broni palnej. W lutym 1951 r. Doryń kupił od swojego szkolnego kolegi Romana Marchwińskiego mocno zniszczony pistolet bez amunicji, który po kilku tygodniach odsprzedał, jako bezużyteczny, kolejnemu koledze.



Zdzisław Doryń. Zdjęcie sygnalityczne

Ubeckie dochodzenie

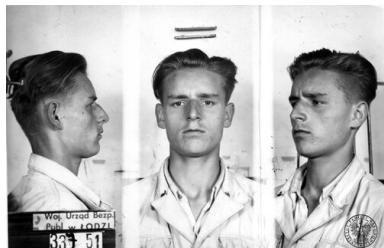
Po kwietniowej akcji kolportażu ulotek na torze kolejowym w pobliżu stacji Łódź-Widzew, Wydz. III Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi wszczął dochodzenie. W gronie podejrzanych byli uczniowie szkoły dziewiarskiej – junacy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, którzy w tym dniu pracowali na odcinku toru kolejowego nad realizacją zobowiązań pierwszomajowych, kopiąc rów na kabel elektryczny. Postępowanie prowadzono pod nadzorem Wydz. I Dep. III Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie. Pomimo wielu wykonanych przedsięwzięć operacyjnych, funkcjonariuszom aparatu bezpieczeństwa nie udało się wpaść na ślad organizacji.

Niezwykle uciążliwą formą znęcania się fizycznego i psychicznego było osadzanie nago w karczerze. Była to mała, pojedyncza, wilgotna cela, w której trzeba było cały czas stać.

Przełom nastąpił w maju 1951 r., gdy do Wydziału V WUBP w Katowicach wpłynęły doniesienia agenturalne, w których znalazła się informacja, iż Stefan Maksymilian jest członkiem nielegalnej organizacji i drukuje ulotki, które kolportuje na ulicach Łodzi. Doniesienia przesłano pod koniec miesiąca do WUBP w Łodzi, który podjął

dalsze działania operacyjne.

Autor donosów, którym był mieszkający na Śląsku stryj Stefana Maksymiliana, na wniosek UB prowadził dalsze rozpracowanie chłopca, składając kolejne doniesienia. Maksymilian był obserwowany operacyjnie, co doprowadziło do ustalenia i rozpracowania jego kontaktów towarzyskich. Opracowano plan realizacji grupy, który został wprowadzony w życie.



Edward Stachowicz. Zdjęcie sygnalityczne

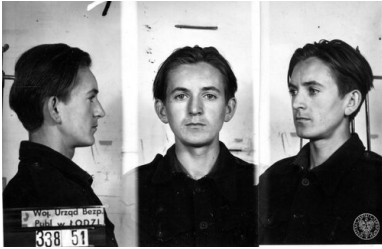
Brutalne śledztwo

Aresztowania przeprowadzono 25 czerwca 1951 r. W ciągu jednego dnia zatrzymano Dorynia, Stachowicza, Zielińskiego i Maksymiliana. W mieszkaniu tego ostatniego przy ul. Kraterowej 16 przeprowadzono rewizję, w trakcie której zarekwirowano drukarkę ręczną z kompletem czcionek. W czasie śledztwa prowadzonego przez funkcjonariuszy WUBP w Łodzi aresztowani chłopcy byli bici i zastraszeni. Przesłuchania prowadzono w dzień i w nocy, stosując tzw. konwejer.

Kluczowymi dowodami była drukarka ręczna z kompletem czcionek oraz antykomunistyczne ulotki.

Niezwykle uciążliwą formą znęcania się fizycznego i psychicznego było osadzanie nago w karcerze. Była to

mała, pojedyncza, wilgotna cela, w której trzeba było cały czas stać. Pobyt w karcerze, trwający od kilku do kilkudziesięciu godzin, miał zmusić do określonych wyjaśnień. Po zakończeniu śledztwa sporządzono akt oskarżenia, w którym zarzucono wszystkim przestępstwa z art. 87 w związku z art. 86 kkWP, to jest o to że „czynili przygotowania zmierzające do usiłowania zmiany przemocą ludowo-demokratycznego ustroju Państwa Polskiego”. Po zatwierdzeniu przez Wojskowego Prokuratora Rejonowego, akt oskarżenia przesłano do Wojskowego Sądu Rejonowego.



Stefan Zieliński. Zdjęcie sygnalityczne

Skazani

Rozprawa członków grupy Maksymiliana przed WSR w Łodzi rozpoczęła się 29 października 1951 r. Skład sędziowski stanowili:

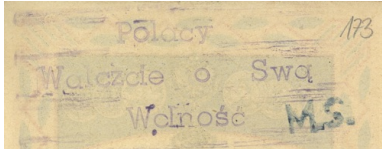
kpt. **Jan Lach** – przewodniczący,
plut. **Władysław Wasilewski** – ławnik,
plut. **Józef Niedbała** – ławnik.

W trakcie swych wyjaśnień wszyscy podsądni zaprzeczali wyjaśnieniom złożonym w czasie śledztwa. Kluczowymi dowodami rzeczowymi w sprawie była drukarka ręczna z kompletem czcionek oraz antykomunistyczne ulotki. Proces kontynuowano 31 października. Tego samego dnia ogłoszono wyrok, na mocy którego Stefan Maksymilian został skazany na 2 lata więzienia oraz utratę praw publicznych na rok, a Zdzisław Doryń na rok aresztu w zawieszeniu na 2 lata. Edward Stachowicz i Stefan Zieliński zostali uwolnieni od kary. Dowody rzeczowe pozostały przy aktach sprawy.

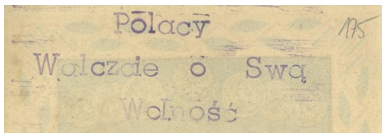
Na wniosek rewizyjny Naczelnego Prokuratora Wojskowego Najwyższy Sąd Wojskowy w dniu 11 marca 1952 r. postanowił uchylić wyrok odnośnie Stachowicza oraz Zielińskiego i przekazać sprawę do rozpatrzenia w innym składzie sędziowskim. Rozprawa, której przewodniczył mjr Wacław Bohatyrewicz, odbyła się w dniach 21-22

kwietnia 1952 r. Wyrokiem z 24 kwietnia obaj oskarżeni zostali uniewinnieni.

Stefan Maksymilian odbywał wyrok w więzieniach w Łodzi, Piotrkowie oraz Jaworznie. Na mocy postanowienia o amnestii z 18 grudnia 1952 r. darowano mu resztę kary i zarządzono wypuszczenie z więzienia. Na wolność wyszedł trzy dni później. Wkrótce otrzymał powołanie do wojska i trafił do kopalni węgla kamiennego Zabrze-Wschód, gdzie spędził kolejne miesiące.



Ulotka kolportowana przez organizację



Ulotka kolportowana przez organizację

COFNIJ SIĘ